

# W życiu nie ma miejsca na monotematyczność

(Dokończenie ze strony 19)

Utwory Zbyszka M. zwracają uwagę na doskonałość warsztat i dbanie o rytm:

*Piekłem jest historia? Bardziej jej zmyślanie.*

W podtekście „prawda jest prawdą”. I piekłem jest nie jej pojawienie się, a „bardziej jej zmyślanie”.

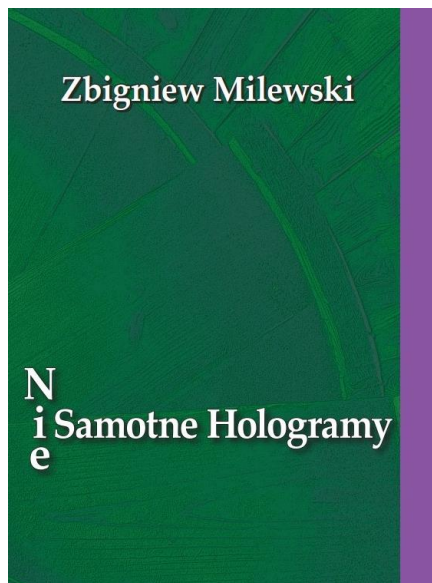
Należy też zwrócić uwagę na to, że gdy Zbigniew Milewski porusza nawet tematy wyświechtane, robi to w sposób nowy, Zbyszkowy, zaczerpnięty z jego własnego sposobu widzenia i przedstawiania rzeczywistości. Oryginalne metafory, których często używa, pomagają mu w kreowaniu własnej wizji twórczości.

*Wyżej księżyc w lisiej czapie  
Marznie w niebie pozbawionym chmur  
i gwiazdy.*

Urokliwe są metafizyczne metafory:

*Miała znak gwiazd na dłoniach wewnętrzny  
ogień jakich światła pośród nocy. Ciepło  
pod skrzydłami dla lirycznych piskląt znikło*

*by w zaświatach przygotować nowe gwiazdy.*  
(„Gwiazdy ją kołyszają jak chroniły w życiu”)



W życiu nie ma miejsca na monotematyczność. Całe szczęście, bo szybko byśmy się zużyli. Dlatego wielką zaletą autora jest wychwytywanie różnorodności życiowych poza

schematem. Ważne jest, że Zbigniew Milewski nie zamyka się w swoim świecie, w swojej stabilizacji, którą w dużym stopniu osiągnął własnymi siłami. Wyraźnie widać, że dla autora ważne jest, by nie zagadywać prawdy, jak to robi wielu poetów. Dla niego pisanie wierszy jest tak ważne jak szczęście.

Zachwycała mnie ironia niektórych wierszy i humorystyczne bogactwo przedstawienia tego, co się dzieje w człowieku –

*odpycha pocałunek mówiąc, że przez katar  
erotyki nie rzucając radośnie liśćmi.*

*Jeszcze jeden taniec i do ciemnic. Szansa  
wgrzyźć się w szminki.*

(„Tęczowe skrzydła”)

Znakomita jest gra słów. Szczególnie zachwycała mnie w wierszach: „Przedwiośnie”, „Tęczowe skrzydła” i „Myński”.

Różnorodności tematyczna powoduje, że Zbyszek, w zależności od treści, używa różnych gatunków lirycznych. W tym tomiku możemy znaleźć ballady, sonety, haiku, a nawet rytmiczność i śpiewność psalmów.

Ad. 3.

Wiele osób zarzucało Z. Milewskiemu, że się chwali, a szczególnie ci, którzy nie mają się czym pochwalić. Epoka naszych babć, które uważały, że skromność jest zaletą, już dawno minęła, czego wiele osób nie zauważyło. Przez to mylą oni „chwalenie się” z poczuciem własnej wartości, które reprezentuje Zbigniew Milewski. Zbyszek potrafi docenić siebie i mówić o tym głośno. Jeżeli użyjemy słowa „chwalić się”, to musimy przyznać, że chwałą Zbyszka krytycy i jurorzy (doceniają go), przyznając mu bardzo dużo nagród, m.in. Odznaczenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego „Zasłużony dla Kultury Polskiej”, prestiżowa Nagroda Literacka im. J. Słowackiego, Medal „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”. Docenili go także Francuzi, Niemcy, Anglicy, Rosjanie, Włosi, Bułgarzy, Białorusini, Litwini, Rumuni, a nawet Chińczycy, tłumacząc jego wiersze na swoje języki.

Reasumując: najnowszy tomik Zbigniewa Milewskiego jest oryginalny, bardzo głęboki, częściowo humorystyczny. I na pewno zachęca do grzechu jego przeczytania.

**Barbara Maria Rustecka**

**Janusz Orlikowski**

**Jeżeli tylko**

jeżeli tylko możesz idź tą drogą  
dotyk uszlachetnia twoje słowa  
noc jest orędownikiem dnia  
a bywa że poranek

i wszystko może być jak ten wiersz  
któremu sam przydajesz znaczeń  
poeta ci co najwyżej podpowie  
o które warto zadbać znaki

bo nie trwoga cię uszlachetnia  
a Bóg który przez rodziców  
cię stworzył  
i nie ważne jakie mieli imiona...

ty masz swoje i tylko ono  
poprzez imię kobiety mężczyzny  
dotyk

**Kwestia czasu**

tam gdzie jednostką czasu jest dzień  
lub co najwyżej pół dnia przed i po południu  
cierpliwość nie jest czymś zadany

czekanie – nic nie znaczy  
nie ma formuł negatywnych  
jak u ludzi Północy

ot po prostu jest to co jest  
a słońce wszędzie i zaidzie  
bez naszej pomocy

głupio więc przydawać mu  
harmonogramu jakby to od nas  
zleżało

a to wtedy stajemy się niecierpliwi  
udajemy swoje zegary  
i wędrujemy nie tam

**Słoneczna cisza**

cisza nad nami – i w nas  
i nie warto szukać powodów  
dlaczego tak się dzieje  
z południa mówi wiatr

afrykańskie słońce przypomina to  
z Egiptu dobre wspomnienie  
palmy na plaży ugiwały się  
pod jego wpływem

południowy lekko wschodni wiatr  
zawsze przynosi dobro którego  
tak brak ludziom Zachodu

powracają jak bumerang  
deszcze i ponure niebo które  
zbyt często przysparza

nastroje które ludziom Południa  
są obce a nam tak trudno  
się z nimi rozstać

nawet gdy słońce  
i południowy wiatr  
niepewnie nam tą ciszę...

